CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 245 (8473) Sobota, dnia 23 października 1926 r. Rok XXXIV

Francja odrzuciła uroszczenia litewskie.

PARYŻ, 22. Poselstwo litewskie w Paryżu podało w dniu wczorajszym oficjalnie do wiadomości francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, iż nie uznaje przynależności terytorjum wileńskiego do Polski i że żadnym traktatem Litwa nie zobowiązała się w ten sposób, aby można było mówić iż zrzekła się kiedykolwiek oraz jakichkolwiek pretensji do ziemi wileńskiej i do miasta Wilna.

W odpowiedzi na to wydano na Quai d'Orsay oficjalny komunikat, w którym ffrancuskie ministerjum spraw zagr. podkreśla, iż Litwa pismem z Rady Ambasadorów w sprawie Wileńszczyzny, a dnia 18 listopada 1922 roku uznała kompetencję tem samem zgodziła się na decyzję Rady Ambasadorów. Równocześnie Litwa zwrociła się do innych mocarstw z prośbą o uznanie jej de jure, naturalnie zgadzając się na uznanie jej istniejących granic. — Uznanie to przez szereg państw nastąpiło w dniu 9 grudnia 1922 r., sankcjonuje tem samem istniejące wówczas granice, poza obrębem których znajdowała się ziemia wileńska.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 22. W środę o godzinie 5 po południu odbyło się pod przewodnictwem p. marszałka Piłsudskiego posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono:

1) wniosek ministra skarbu w sprawie przyznania gminie m. Warszawy pożyczki dla zatrudnienia bezrobotnych w kwocie 350 tys. zł.;

2) wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie państwowej pomocy doraźnej dla przeniesionych do rezerwy, wzgl. stale urlopowanych seregowych, pozbawionych pracy;

3) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu komitetu obrony państwa, w zakres działania którego wejdzie rozpatrywanie zagadnień dotyczących obrony państwa i opracowywanie wytycznych dla zorganizowania sił państwa w tym celu. Komitetowi obrony państwa przewodniczyć będzie p. prezydent Rzplitej lub w jego zastępstwie prezes rady ministrów.

W skład komitetu mają wejść: minister spraw wojskowych, spr. wewnętrznych, zagranicznych; skarbu, oraz generalny inspektor sił zbrojnych.

Wreszcie rada ministrów wysłuchała ustnego sprawozdania ministra pracy i opieki społecznej o obecnym stanie bezrobocia i pomocy państwowej dla pozbawionych pracy.

W związku z tem sprawozdaniem dowiadujemy się, że liczba bezrobotnych, która w lutym r. b. dosięgła swej największej cyfry około 360.000 całkowicie bezrobotnych i 80 tysięcy częściowo pozbawionych pracy, spadła w dniu 10 października do około 206 tys. całkowicie i 8 tys. częściowó bezrobotnych.

Pozatem na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów powzięto decyzję w sprawie całego szeregu zmian personalnych. Na zasadzie tych decyzji prezes Najwyższej izby kontroli państwa został mianowany profesor Stanisław Wróblewski.

W min. spraw wewn. dyrektorem departamentu politycznego będzie p. Kazimierz Świtalski, dotychczasowy zastępca szefa kancelarji cywilnej prezydenta.

Zostaną przeniesieni w stan spoczynku dyrektor departamentu Kozłowski, wojewoda lubelski Moskalewski, woj. stanisławowski S. Loges. Były starosta i wojewoda łódzki p. Remiszewski zostaje mianowany wojewodą lubelskim. Pozatem, jak dowiadujemy się, szef kancelarji cywilnej prezydenta p. Stanisław Car, przechodzi na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości, a na jego miejsce zostanie powołany p. Alfred Dzięciołowski, radca prawny ministerstwa reform rolnych.

Na tem posiedzeniu rady ministrów został zaakceptowany tekst noty polskiej do rządu sowieckiego w sprawie traktatu litewsko sowieckiego. Nota w piątek będzie wysłana do Moskwy przez specjalnego kurjera.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 22. Został wydany przez min. spraw wewn. okólnik, mający na celu zbliżenie ludności do władz. Będzie on rozplakatowany w ilości 80 tys.. sztuk w całym kraju.

Ze względu na doniosłość tego rozporządzenia cytujemy zeń kilka zasadniczych fragmentów.

W każdym starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić obszerny pokój z ławami do siedzenia. — Pokój ten nosić musi określenie „pokój przyjęć“.

Tutaj od godziny 9 rano mają wstęp wszyscy bez wyjątku różnicy obywatele Rzplitej, chcący osobiście przedstawić swe sprawy staroście. Woźny, któryby się ośmielił wzbraniać wejścia obywatelom lub nie wskazać drogi, musi być natychmiast wydalony.

O godzinie 9 m. 30 naczelnik kancelarji starostwa zjawia się w pokoju przyjęć z książeczką, w której notuje imię, nazwisko i adres oraz rodzaj

sprawy interesantów. O godz. 10 przybywa do pokoju przyjęć sam starosta lub zastępca starosty.

W chwili wejścia starosty do pokoju przyjęć wszyscy obecni tam interesanci wstają. W tej chwili nad wejściem do gmachu starostwa wywieszona ma być winna flaga państwowa celem 1) podkreślenia szczególnej łączności starostwa z ludnością w czasie przyjęć publicznych; 2) oznajmienia o odbywającem się w tym czasie przyjęciu wszystkim obywatelom. Na zaproszenie starosty interesanci siadają. Starosta kolejno rozmawia z interesantami. Naczelnik kancelarji starostwa notuje decyzje. Wówczas każdy obywatel wstaje w chwili załatwienia swej sprawy przez starostę.

Trwa to od godz. 10 do 12. Pojedyńcze przyjmowanie interesantów w gabinecie starosty jest zabronione, w wyjątkowych tylko wypadkach lecz nie w godzinach od 10 do 12-ej.

Na ścisłe wykonanie tego zarządzenia kładę najsilniejszy nacisk. Wszelkie trudności należy przezwyciężyć. Nie będę przyjmował żadnych wyjaśnień co do niemożności wykonania rozporządzenia. Jeszcze raz podkreślam konieczność szybkiego i sprawiedliwego traktowania wszystkich obywateli Rzplitej bez wyjątku.

Upoważniam każdego obywatela Rzplitej, który w ciągu 3 dni nie będzie przyjęty przez starostę do wniesienia zażalenia drogą telefoniczną lub telegraficzną na moje ręce".

Wyrok w sprawie Bispinga.

GRODNO, 22. Sąd zgodnie z aktem oskarżenia ustala 11 pytań, dotyczących winy B. sformułowanej w konkluzji aktu oskarżenia. Potem sąd udaje się na naradę, która trwała półtorej godziny. Koło godziny 4 sąd wszedł na salę i przewodniczący rozprawy odczytał następujący wyrok:

Sąd Okręgowy w Grodnie po rozpoznaniu sprawy Jana Bispinga, lat 44, syna Józefa i Heleny, — mieszkańca majątku Masalani, w imieniu Rzplitej postanowił: na mocy art. 766, 771 ustęp 1 u. p. k. i 46 artykułu kodeksu karnego — uniewinnić.

Pokrwawione zwłoki inżyniera na torze kolejowym

WARSZAWA, 22. Na torze kolejowym przy dworcu głównym w Warszawie znaleziono pokrwawione zwłoki mężczyzny, 49-letniego inżyniera Borysa Szadkowskiego, zamieszkałego w stolicy. Zagadkowa śmierć jest przedmiotem dochodzeń policji.

Przed zdobyciem Szanghaju.

LONDYN, 22. Według ostatnich informacji z chińskiego placu boju armja kantońska wykonywa gwałtowny atak na Szanghaj. Jedna z trzech armji rozpoczęła już pochód od strony rzeki Yang-Tse w kierunku z Kantonu do Szanghaju, druga od strony Cze-Kiang, trzecia od strony Szang Fang. — Wszystkie trzy armje zbliżają się do Szanghaju, w którym panuje niesłychane naprężenie i zaniepokojenie. Pisma obcokrajowców, ukazujące się w Szanghaju, zarzucają mocarstwom, że przez nieczynność dopuściły do skomplikowania się sytuacji. Pisma stwierdzają, że rozwój wypadków w Chinach został zaniedbany przez Europę, która nie uwzględniła rewolucyjnego ruchu chińskiego, zaznaczającego się już od wielu lat.

Czy Wilhelm II wróci do Niemiec?

AMSTERDAM, 22. W kołach politycznych stwierdzają, że rząd angielski w tych dniach wystosował do rządu holenderskiego pismo w sprawie pogłosek o powrocie ex cesarza Wilhelma. W piśmie tym rząd angielski zapytywał, ile prawdy jest w pogłoskach, iż ex cesarz Wilhelm przygotowuje swój powrót do Niemiec, „Telegraph" jednak stwierdza, iż pogłoski są nieprawdziwe i że Holandja nie może udzielić żadnych informacji, albowiem dotychczas sprawa ta nie była przez rząd rozważana.

Ciężką dolę pracowników prywatnych poprawią trzy przygotowywane przez rząd ustawy.

WARSZAWA, 22. Wśród projektów ustaw, które są przygotowywane ostatnio przez ministerjum pracy, a które mają się ukazać w formie dekretów Prezydenta Rzplitej, do najważniejszych należą: projekt dekretu o ubezpieczeniu emerytalnem prywatnych pracowników umysłowych, projekt dekretu o najmie pracy pracowników umysłowych, wreszcie projekt reorganizacji kas chorych.

Wybuch „machiny piekielnej".

BIAŁOGRÓD, 22. W gmachu urzędu celnego w Białogrodzie znajdowała się paczka, deklarowana jako zabawki dla dzieci. Gdy jeden tragarz przenosił tę paczkę nastąpił silny wybuch. W paczce tej prawdopodobnie znajdował się dynamit, albo maszyna piekielna. Cały budynek urzędu celnego został zdemolowany i objęty pożarem. Dotychczas zdołano stwierdzić, że jedna osoba została zabita a kilka rannych. Szkody są bardzo znaczne.

Dżuma w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 22. (Radio). Wczoraj wykryto w Konstantynopolu kilka wypadków śmierci na dżumę. Zarządzono kwarantannę osób wyjeżdżających z Konstantynopolu i ogłoszono odezwę do ludności, aby szczepiła surowice przeciwko dżumie.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 22. Dolar w obrotach prywatnych i międzybankowych — 9,02.

manie jest to mylne, albowiem kto zna psychologję Niemców i ich instynkty zaborcze nigdy nie uwierzy aby Niemcy mogły kiedykolwiek wyzbyć się dążeń terytorjalnych i planów zawładnięcia światem.

Dlatego też polityka zagraniczna Polski winna stale działać w kierunku zniweczenia planów powstania tak groźnego bloku w Europie środkowej.

—o.

Niebezpieczeństwo zmiany granic Europy środkowej.

Sprawa przyłączenia Austrji do Niemiec

Ostatnie spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem w porcie Livorno postawiło obawy przed zjednoczeniem Austrji z Niemcami znowu na powierzchnię ogólnego zainteresowania.

Jakkolwiek trudno wierzyć pogłoskom, iż spotkanie to obu mężów stanu wywołał fakt, że Francja idąca obecnie na lep ponętnych obiecanek niemiec kich skłonną by była nie stawiać trudności przyłączeniu naddunajskiej republiki do Rzeszy Niemieckiej, to jednak wiele okoliczności przemawia zatem, że sprawa ta była rzeczywiście m. in. tematem konferencji w Livorno.

Wiadomo przecież dobrze, że Włochy należą do Państw najbardziej zainteresowanych w sprawie połączenia Austrji z Niemcami i wskutek tego są najczulsze na objawy niebezpieczeństwa, które nadchodzi. A że nadchodzi ono w momencie niebywale przychylnych nastrojów dla Niemiec, w okresie rozwijającej się potęgi niemieckiej, tedy czujność jest wyjątkowo wskazana.

Włochy widzą doskonale, że program zjednoczenia Niemiec z Austrją zaczyna powoli wchodzić na tory realizacji. Sfery rządowe obu krajów, przygotowują już szereg umów, których myślą przewodnią jest przedewszystkiem ułatwienie obrotu gospodarczego między Niemcami i Austrją. Przedewszystkiem więc przygotowywany jest projekt traktatu handlowego, który radykalnie obniżyć ma stawki celne. Traktowany jest jako wstęp do unji celnej, która zdaniem wiedeńskich sfer kompetentnych nie może być wprowadzona natychmiast lecz poprzedzona przez szereg studjów pośrednich.

Ponadto w najbliższym czasie skasowane mają być wizy paszportowe między Niemcami i Austrją; dalej projektuje się upodobnienie wspólne prawa handlowego i wekslowego, równouprawnienie obywateli obu państw na terenie Austrji i Niemiec, w końcu zaś ze strony prywatnej wysuwają myśl wprowadzenia w obu państwach podwójnego obywatelstwa, na wzór systemu dopuszczonego niegdyś w Austrji i Szwajcarji i kilku innych państwach.

Wizyta Chamberlaina w Livorno polityce włoskiej przypadła więc bardzo na rękę, tembardziej w dobie nadchodzącego zbliżenia niemiecko - francuskiego, na które Włochy, jak i Anglja nie bardzo chętnem patrzą okiem. O ile Anglja nie chcąc być odosobnioną w układzie stosunków europejskich szuka zbliżenia z Włochami, o tyle Włochy zagrożone przyszłą bezpośrednią granicą z Niemcami szukają oparcia o potężnego sojusznika.

Powracając do właściwej sprawy przyłączenia Austrji do Niemiec zaznaczyć przedewszystkiem należy, że równałoby się to naruszeniu równowagi politycznej i gospodarczej w środkowej Europie.

Dla wytworzenia przeciwwagi blokowi niemiecko-austrjackiemu, do którego przyłączyłyby się najprawdopodobniej i Węgry, wszystkie inne państwa środkowej Europy zrzeszyłyby się pod hasłem wspólnej obrony przeciwko możliwości uszczuplenia terytorjalnego stanu posiadania. Niewątpliwie potężny blok taki korzystając ze środków uzyskanych przez zmianę układu w Europie środkowej poczęłby podobnie jak przed wojną Austro - Węgry uprawiać politykę imperjalistyczną i pchać się ze swą ekspansją w kierunku wschodnim i połydniowym. Byłoby to źródłem tysiącznych nieporozumień i zatargów zwłaszcza na półwyspie Bałkańskim, aż wreszcie musiałaby przyjść ponowna wojna światowa.

Polska podobnie jak Włochy i Czechosłowacja również mocno zainteresowana jest w projekcie połączenia Austrji z Niemcami. I my również graniczylibyśmy bezpośrednio z tym potężnym blokiem środkowo - europejskim.

Bardzo łatwo nasuwa się wniosek, że Niemcy zagarniają Austrję i ewent. Węgry nasycą swój głód terytorjalny i przestaną się interesować w. m. Gdańskiem, Pomorzem i Górnym Śląskiem. Mnie

W sprawie mandatów karnych Pol. Państwowej.

Z dniem dzisiejszym Policja m. Kalisza przystępuje do nakładania kar pieniężnych w drodze doraźnych mandatów karnych za przekroczenia administracyjne: a między innemi 1) za zaśmiecanie chodników, jezdni, ogrodów i skwerów: szkłem, skorupami i odpadkami od owoców i jarzyn.

2) Za wylewanie oraz wyrzucanie odpadków i papierosów z okien i balkonów.

3) Za zaśmiecanie klatek schodowych oraz zanieczyszczanie przez wystawianie kubłów i naczyń z nieczystościami.

4) za niezamiatanie i nie polewanie ulic i podwórz we właściwym czasie.

5) za nieoświetlenie klatek schodowych i ustępów,

6) za niezamykanie bram w czasie przepisanym,

7) za przebieganie i stawanie na jezdni.

8) za tamowanie ruchu.

9) za przejazd lewą stroną jezdni,

10) za postój dorożek, samochodów poza obrębem stacji.

11) za niepalenie świateł przy dorożkach i samochodach i rowerach w czasie nocnym,

12) za sygnalizowanie i używanie nieprzepisowych sygnałów, a nie trąbki przez kierowców automobilowych,

13) za nie posiadanie przez kierowców dorożek samochodowych prawa jazdy,

14) za niestosowanie się przez rowerzystów do przepisów o ruchu ulicznym.

15) za brak hamulca przy wozie ciężarowym,

16) za pozostawianie koni na ulicy bez dozoru,

Do nakładania wymienionych kar zostali upoważnieni starsi szarżą funkcjonarjusze Komisarjatu m. Kalisza, wszyscy dzielnicowi oraz ich zastępcy a mianowicie:

1) st. przod. Ciemienga Piotr,
2) „ „ Walczyński Józef,
3) „ „ Lendzion Zdzisław,
4) „ „ Kartasiński Henryk,
5) „ „ Woliński Feliks,
6) przod. Burchacki Józef,
7) „ Michalski Michał,
8) „ Pasik Ignacy,
9) „ Wolny Ignacy,
10) st. post. Biernacki Władysław,
11) „ „ Witczak Władysław,
12) poster. Jabłoński Jan,
13) „ Jabłoński Wojciech,
14) „ Marczak Michał,
15) „ Pawłowski Stefan,
16) „ Sobczyk Jan.

Z Teatru.

Próby ze słynnej sztuki Andrejewa p. t. „Ten, którego biją po twarzy" dobiegają końca. Reżyserja dokłada wszelkich starań by gra artystów i wystawa stanęły na wyższym poziomie artystycznym. Dyrekcja teatru pragnąc uprzystępnić szerszym warstwom bywanie w teatrze, obniża ceny biletów, które z dniem 22 b.m. wynosić będą na przedstawienia wieczorowe od 1 do 4 zł

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W. P. A. Mayera, na dwie godziny przed przedstawieniem w Kasie Teatru.

Dzisiejsze przedstawienie wypełni „Swierszcz", za kominem", sztuka Dickensa, która cieszy się w Kaliszu wielkiem powodzeniem.

W niedzielę 24 b.m. na przedstawienie popołudniowe wejdzie „Powódź" (po raz ostatni), po cenach najniższych od 50 gr. do 2 zł. Wieczorowe wypełni „Ten którego biją po twarzy".

Kalendarzyk teatralny:

Piątek 22 b. m. — „Swierszcz za kominem".
Sobota 23 b. m. — „Ten, którego biją po twarzy".
Premjera!
Niedziela 24 b. m. — popołudniu „Powódź" (po cenach najniższych).
„ „ — wiecz. „Ten, którego biją po twarzy".

KRONIKA

22 PAŹDZIERNIK

PIĄTEK
† Korduli M., Alodji P. M.
W. słońca g. 6 m. 11. Z. g. 4 m. 29.
☾ W. g. 5 m. 39 pp. Z. g. 7 m. 21 r.

— **O odszkodowanie kaliszan.** Wczoraj przyjechała do Warszawy na audjencję do p. Prezydenta Mościckiego delegacja z Kalisza, z memorjałem w sprawie przyznania kaliszanom odszkodowania za rabunek, spalenie miasta przez niemców w r. 1914. Delegacja składa się z pp. prezydenta m. Kalisza Szarrasa, rejenta Bzowskiego, Aleksandra Ulrycha i dr. Jana Prądzyńskiego.

— **O plac na lotnisko.** „Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Kaliszu zakupi plac na punkt lądowania około 40 hekt w promieniu 10 km. od Kalisza.

Pisemne oferty należy składać do Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Kaliszu ul. Niecała № 1, (tel. 183)".

— **Z Pierwszego poranku muz. orkiestry 29 p. Strz. Kan.** „Za przykładem lat ubiegłych, mając całkowite poparcie swych władz wojskowych Kap. Ksionek w dn. 17 b. m. rozpoczął cykl poranków muzycznych. Dochód z pierwszego poranku przeznaczony jest na L. O. P. P. Po za orkiestrami wzięli udział p. Koszutski (fortp.) i niedawno zorganizowany chór. Tow. Cyklistów. Program koncertu za wyjątkiem utw. muz. wykonanych przez ork. dętą po raz pierwszy (pod każdym względem bardzo dobrze) mieliśmy już nie raz możność słyszeć. Krytykę poszczególnych numerów pozostawiamy do następnych koncertów jednakowoż z całym naciskiem zwracamy się z prośbą do publiczności m. Kalisza o konieczne i całkowite poparcie tak pożytecznej placówki, jaką jest organizacja (niedochodowa) koncertów przez 29 p. S. K. Znana od kilku lat praca i energja w tym kierunku Kap. Ksionka w zupełności na to zasługuje. Dowiedzieliśmy się, że w tym roku zostaną wprowadzone abonamenty ze zniżoną ceną za bilety (cztery poranki), dzieci zaś małol. przy rodzicach płacić będą na siedzące miejsca o 50% taniej.

Drugi wielki koncert reprezent. symfon. ork. 25 Dyw. Piech. odbędzie się w sobotę 6 listopada, a następny poranek muz. w niedzielę 14-go tegoż miesiąca. Ceny biletów na poranki od 50 gr. do 1 zł., a na wielkie wiecz. symfon. koncerty od 1 zł. do 3 zł.

— **Wynik konkursowego strzelania Bractwa Strzelców Kurkowych dn. 17 b. m.** Dystans 120 mtr. Tarcz 12 pierścieniowa

1) Strzelanie stojąc z wolnej ręki.
3 nagrody konkursowe: = 3 strzały
I nagroda: gwiazda złota za 31 pierścieni br. Mieczysław Jarnuszkiewicz.
II „ gwiazda srebrna za 30 pierścieni br. Czerniejewski Franciszek.
III „ medal srebrny za 27 pierścieni br. Rydzewski Stefan.

2) strzelanie z pozycji leżącej.
3 nagrody premjowe: = 5 strzałów
I nagroda: Krzyż złoty 55 pierścieni Rogacki Franciszek.
II „ Krzyż srebrny 53 pierścieni Czerniejewski Franciszek
III „ Medal srebrny 52 pierścieni Wierny Stanisław

— **Czyja zguba?** Dnia 15.X. r.b. na szosie Kalisz—Turek znaleziono 50 klg. nasienia buraczanego i jest do odebrania przez właściciela na Posterunku P. P. w Turku.

— **Rejestrujcie samochody.** W myśl przepisów o ruchu kołowym, każdy prywatny samochód osobowy i ciężarowy musi być rejestrowany raz na trzy lata, samochody zaś przeznaczone do użytku publicznego, raz na rok. Jak informuje referent samochodowy urzędu wojewódzkiego, nie wszyscy właściciele samochodów czynią zadość powyższym przepisom, wobec czego w najbliższych dniach zostanie dokonana kontrola i samochodom niezazarejestrowanym we właściwym terminie odebrane zostaną tablice z numerami.

— **Ułatwienia dla płatników podatków.** Urzędy Skarbowe otrzymały z Ministerstwa wzór specjalnej deklaracji, którą będą wypełniali płatnicy podatków i opłat skarbowych. Deklaracje te mają na celu ułatwienie wpłat danin publicznych i zapewnienia prawidłowości zarachowań. Za płatników niepiśmiennych deklaracje wypełniać będzie urzędnik prowadzący księgi bierczc.

— **Wypadek na polu.** Na stacji kolejowej w Strzałkowie, wskutek silnej wichury, od pociągu, stojącego na dworcu, odczepił się wagon towarowy i popędził w stronę Koła. O „ucieczce" wagonu zawiadomiono natychmiast wszystkich zawiadowców stacji na danej linji. Również wstrzymano ruch kolejowy. Po pewnym czasie pracownicy kolejowi dopędzili na drezynie umykający wagon. Niebezpieczeństwo katastrofy było wielkie, bowiem od strony przeciwnej dążył pociąg z Warszawy do Poznania.

Z KRAJU.

— **Przeciwko ochronie lokatorów.** Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, zwróciło się do szeregu ministerstw z obszernym memorjałem, domagającym się zniesienia ochrony lokatorów. Szereg zasadniczych punktów memorjału godzi w najżywotniejsze interesy lokatorów.

Posiadacze domów domagają się: ograniczenia czasu trwania ustawy o ochronie lokatorów do 1-go sierpnia 1928 r., wyłączenia z pod działania ustawy lokali opróżnionych przez lokatorów, wyłączenia lokali za które komorne doszło do 100 proc. przedwojennego, rozciągnięcie zasady dobrowolnych umów na małe mieszkania, prawa dla Urzędu Rozjemczego ustalania ceny przedwojennej, przyśpieszenia tempa wzrostu komornego, przerzucenia ciężaru odnawiania domów na żądanie władz na lokatorów, zniesienia przepisów o tem, kiedy ustaje możność pobierania dodatkowych opłat, prawa usuwania lokatorów, o ile wynajmujący potrzebuje domu dla siebie oraz wogóle ułatwienia usuwania lokatorów, utrudnienia lokatorowi dysponowania mieszkaniem w dziedzinie jego odnajmowania, ułatwienia możności usuwania lokatora w celu przebudowy, nadbudowy etc., umożliwienie lokatorowi zrzekania się praw, wypływających z art. 11 ustawy (wysiedlania), utrudnienia wstępowania w prawa lokatorów członkom rodziny zmarłego lokatora, pogorszenia prawa moratorjum dla bezrobotnych, zmniejszenia podatków,.zwolnienia od odpowiedzialności za lichwę mieszkaniową, ograniczenia prawa Państwa dysponowania posiadanemi lokalami etc.

— **Samosąd za zdradę.** W jednym z polskich sądów okręgowych odbyła się niedawno niezmiernie ciekawa rozprawa.

Młody arystokrata X., cztery lata temu ożenił się z piękną nauczycielką ludową. Pożycie było szczęśliwe, „ale oto pewnego razu...", jak piszą w starych romansach.. u państwa X. zaczął bywać sąsiad-dzierżawca. Gdy pan X. wyjechał na parę tygodni do Warszawy, dzierżawca zaczął zaniedbywać swą dzierżawę.

Wykryło się jednak wszystko. Wtedy w majątku odbył się straszny samosąd: pani X. dostała 15 batów wymierzonych przez męża, pan dzierżawca — 30, wymierzonych przez lokaja.

Dzierżawca zaskarżył obywatela i lokaja do sądu

Rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach. Na ławie podsądnych zasiadł młody arystokrata i lokaj. Arystokrata przyznał się do winy, a raczej do faktu obicia swego rywala, lokaj zaś oświadczył, że „robił to, co mu pan dziedzic kazał".

Dzierżawca został zbadany w charakterze świadka poszkodowanego. Lekarz orzekł, że razy zadane rózgami i batami, należy zaliczyć do rodzaju ciężkich obrażeń cielesnych, ponieważ wywołują one długotrwałe cierpienia.

Tezę tę energicznie zwalczał obrońca p. X., dowodząc, że „30 batów nie mogły spowodować ciężkich ran". Sąd po dłuższej naradzie skazał młodego dziedzica na trzy miesiące aresztu, zaś lokaja — 7 dni.

Strony założyły apelację i sprawa będzie rozpatrywana w warszawskim sądzie apelacyjnym.

ZE ŚWIATA.

— **Rząd niemiecki dba o Prusy Wschodnie.** Podczas pobytu w Królewcu ministra dr a Haslinde przemawiał w imieniu władz państwowych dr. Brandes, wskazując na „walkę", toczącą się o utrzymanie „Ostmarku". Walka o utrzymanie kraju niemieckiego toczyć się atoli może ze skutkiem, jeżeli gospodarka Prus Wschodnich utrzymana zostanie na odpowiednim poziomie. Dr. Brandes mówił także o niemiecko-polskim traktacie handlowym, zaznaczając, że jest granica, której przy koncesjach przekraczać nie wolno. Polityka zagraniczna uprawiana może być z powodzeniem, jeżeli za nią stoi gospodarczo silny kraj.

Minister Haslinde obiecał natychmiastową pomoc: 24 miljony przeznaczono na kulturalne i gospodarcze zadania w dzielnicach wschodnich. Dalsze 8 miljonów przeznaczono na ułatwienie położenia kredytowego, 3.3 miljony na popieranie racjonalnej gospodarki. Na kolonizację wyznaczono 50 miljonów marek rocznie przez 5 lat.

— **Fabryka sztucznego mleka.** Dania jest, jak wiadomo, jedną z największych w Europie producentek mleka, masła i margaryny. Niebawem ma się stać także producentką nowego zupełnie wyrobu, mianowicie, sztucznego mleka. Według wiadomości nadchodzących z Kopenhagi, utworzyło się tam towarzystwo akc. z kapitałem zakładowym miljona koron duńskich dla eksploatowania świeżo wynalezionego sposobu wyrabiania takiego mleka. Nowy ten produkt ma być nasycany tłuszczem roślinnym i tak pod względem smaku, jakoteż wyglądu i zawartości, ma się nie różnić niczem od mleka prawdziwego.

Z PIŚMIENNICTWA.

— **„Przegląd Pedagogiczny" Organ Nauczycieli T-wa Szkół Średnich i Wyższych.** W artykule wstępnym p. I. Moszczeńska staje w obronie szkoły średniej, stwierdzając, że zamykanie niższych klas gimnazjalnych, dające dziś notorycznie lepsze przygotowanie, niż 7-oddziałowa szkoła powszechna, byłoby karygodnem marnotrawstwem i krzywdą niejednego dla inteligencji, która w nich kształci dzieci, lecz dla szerokich mas narodu.

P. Ad. R. w artykule p. t. Refleksje w dalszym ciągu omawia książkę b. redaktora Przeglądu Pedagogicznego ś. p. L. Zarzeckiego, p. t. „Wychowanie narodowe".

Artykuł p. t. „Szkolnictwo na Górnym Śląsku" kreśli obraz debaty na plenum Senatu w dniu 28 września b. r., a przedewszystkiem w streszczeniu i obszernych wyjątkach podaje przemówienie senatora Kaniowskiego, który wobec terroru niemieckiego popiera swój wniosek czynnego i troskliwego zainteresowania się przez rząd szkolnictwem na Górnym Śląsku, wielu bowiem tysiącom dzieci polskich grozi tam wynarodowienie.

P. T. Moniewski porusza sprawę kwalifikacji nauczycielskich, podkreślając złą i wadliwą organizację pracy naukowej sa wydziałach filozoficznych naszych uniwersytetów, wadliwy system egzaminów końcowych oraz lekceważenie przez rząd i uniwersytety sprawy pedagogicznego wykształcenia nauczycieli.

P. Wł. Kawiak w artykule p. t. „W sprawie nauczania geografji" zaznaczywszy, że geografja obok j. polskiego i historji najbardziej wyrabia w uczniach poczucie patrjotyzmu i obowiązku obywatelskiego, domaga się powiększenia ilości godzin tego przedmiotu oraz otoczenia większą opieką gabinetu geograficznego.

Feljeton p. t. „O domu bezpańskim przypowieść" w sposób żartobliwy przedstawia politykę szkolną naszych najwyższych władz oświatowych.

Dalszą treść numeru stanowią działy: Prasa o szkole i nauczycielu, Z życia T. N. S. W., Dział urzędowy T-wa (m. i. sprawozdanie delegacji Zarządu T. N. S. W. do Min. Pracy i Opieki Społ. w sprawie Kasy Chorych i opłat na rzecz funduszu bezrobocia), Nowe książki, Bibljografja.

SPRAWOZDANIE.

Z kwesty ulicznej z dnia 9 VII. r.b. na szkołę wieczorową przy Sjonist. Partji Pracy w Kaliszu:

Dochód b-tto 204,— zł.
Wydatki . . 8,50 „
czysty dochód 195,50 zł.

1369 **Komitet.**

RADIO.

Program na sobotę 23 października r. b

WARSZAWA (400) 17 Pog. o chorobie raka, 19.55 Pog radiowa, 20.30 Koncert.
BERLIN — KÖNIGSWURST (504—1300) 17 20.30 Koncerty, 22.30 Tańce.
WROCŁAW (418) 11.30, 16.30, 20.25 Koncerty.
GDAŃSK (272) 20.10 Komedja.
FRANKFURT n/M. (470) 16.30 Koncert.
HAMBURG (392.5) 20.30 „Opowieści Hofmana" op. Offenbacha.
MONACHJUM (485) 12.15, 16.15, 20, 22.30 Koncerty.
MEDJOLAN (320) 21 „Loreley" opera Catalani.
PRAGA (368) 16.30, 20 i 21.15 Koncerty.
LIPSK (452) 16.30 Koncert 20.30 Bajka dla dzieci.
RZYM (425) 21 Koncert muzyki lekkiej.
BERN (435) 21 Koncert.
PARYŻ (458) 20.30 Audycje z Sorbony.
BRUKSELLA (487) 17 i 20 Koncerty
BRNO (521) 19 Wieczór walców 20.30 Recital fortepian.
WIEDEŃ (530) 19.30 „Gejsza" operetka.
OSLO (382) 20, 22.12 Koncerty.
BUDAPESZT (560) 17.15 Koncert 19.30 Operetka.
LONDYN—DAVENTRY (1600) 17 Koncert 20 Big-Ben; 21.25, 24.15 Koncerty, 24.30 Tańce z hotelu Savoy.

Ludzie giną.

19) *(Powieść z angielskiego.)*

Krag stanął i patrzył za nim — i nagle przyszła mu do głowy myśl: „To był samochód prywatny!“

Ale dlaczego samochód ten czekał między innemi samochodami? Krag znał jego markę. Był to „excelsior“.

Teraz Billington wyszedł z domu.

— Ani znaku życia od Josa, — rzekł.

— Jest pan zakłopotany? — spytał Krag.

— Tak, to mnie niepokoi, — odparł Billington. — Jos niema zwyczaju żartować w interesach. A obecnie chodzi o bardzo wielki interes. Ale nic jeszcze nie jest stracone.

— Czy panna Erka była sama?? — spytał detektyw.

— Tak!

— Czy spotkał pan kogoś na schodach?

— Nie.

Billington zdawał się być zdziwiony temi pytaniami.

— Czy zna się pan na samochodach, — spytał znów Krag. — Chodzi mi o to czy umie pan rozróżnić marki samochodów??

— Naturalnie. Handlowałem pierwej samochodami.

— I wie pan z pewnością, że samochód, który wczoraj o trzeciej popołudniu odjechał z Josem, był marki „Excelsior“?

— Całkiem pewnie.

— Wie pan zapewne, że w Chrystjanji niewiele jest samochodów tej marki?

— Wiem. Jest ich zaledwie dwa lub trzy.

— Pięknie. Chodźmy teraz do klubu.

Przyszedł samochód.

Rozdział 17.

Już w poczekalni przyjęto Kraga i Billingtona radosną nowiną:

— Reisman wrócił!

Billington silił się na obojętność, ale udawało mu się to częściowo tylko.

— Co pan mówi! — zawołał. - Myślałem już, że nie żyje. Gdzież on był?

— Któż go wie! Cały klub trzęsie się z ciekawości. Słuchaj pan jaka tam wrzawa!

Rzeczywiście. Z pokojów klubu dobywał się dziki hałas zmieszany ze śmiechem i głośnymi wykrzyknikami.

— Twierdzi, że to tajemnica, o której nikt się przed jutrem nie dowie, — opowiadał portjer, zawieszając płaszcze. — Ale Bóg wie, — dodał z wszechwiedzącym uśmiechem, jaki pojawia się zwyczajnie na ustach starych, doświadczonych służących klubowych, — czy w grę nie wchodziły kobiety. Znamy Reismana, nieprawdaż?

Na tę poufałą uwagę nie odpowiedzieli panowie nic, ale udali się szybko do pokojów klubu. Można było poznać po zgromadzonych, że całe ich zainteresowanie skupia się koło osoby Reismana. Wszyscy byli naturalnie zadowoleni, że go znów mają, ponieważ dyrektor Reisman był najbardziej popularną osobistością miasta. Skoro przyjaciele wypytali go do syta o powód zniknięcia, dali mu spokój. Byli tu bowiem zebrani poważni panowie, zajęci myślą o czemś innem. Pojawiły się właśnie tu i tam karty na stołach i koło otaczające bohatera przerzedziło się..

Reisman stał oparty o kominek. Długa podróż samochodem wytrzeźwiła go z resztek szampana, czuł się zupełnie panem sytuacji. Odpowiednie porozumienie z nocnemi redakcjami było już załatwione, czekał teraz tylko na grubego Stenesena, — który zgłosił się właśnie telefonicznie. Rola jego podobała mu się. Czuł się jakby bohaterem w powieści Juljusza Vernego, który w ostatniej chwili zjawia się niespodziewanie z dalekiego świata i .. wygrywa zakład. Wobec wszystkich pytań zachował głęboką powagę i odpowiadał krótko i otwarcie: „Nie mogę jeszcze nic powiedzieć. Niemożliwe; moi panowie. Ale mogę panów zapewnić, że jest to najniezwyklejsza przygoda, jaką przeżyłem“.

Nagle przyszedł gruby Stenesen.

Krag interesował się mało grą w karty, ale najmniej grą hazardową. Zresztą znał już karty Reismana. Był nie do zwyciężenia. Cztery asy. Wygrana była pewna. Na takie karty mógł stawiać każdą sumę. Gra nie miała więc dla Kraga powabu i zamiast przypatrywać się widowisku, przechadzał się po pokojach i tu i ówdzie rozmawiał ze znajomymi. Krag zjawiał się rzadko między ludźmi, miał mało przyjaciół, a ci nie przeszkadzali mu w jego samotności.

Gdy Krag rozmawiał tak z jednym z owych przyjaciół, przeszedł jakiś pan i pozdrowił owego przyjaciela. Nie była to osoba młoda, ale elastyczna. Najdziwniejsza była jego twarz, która odrazu wpadła Kragowi w oko. Nie była ona szczególnie oryginalna, ale działała obco, gdyż w rysach jej były oznaki obcej rasy. Rysy były ostre, czoło szerokie, włosy kręcone. Oczy były tak jasne, iż wydawały się niemal wodniste. Pozdrawiając uśmiechał się lekko, a uśmiech był przyjacielski. Jednak nie twarz zwróciła uwagę Kraga, ale to, że go już gdzieś raz widział. Przelotne wspomnienie przeleciało przez głowę detektywa, ale było ono tak niejasne, iż nie mógł nawet przypomnieć sobie, czy go widział niedawno, czy też już dawno.

— Kto to był?? — spytał.

— Nazywa się Suron, — odparł przyjaciel. — Finlandczyk.. Wspaniały człowiek, bardzo lubiany. Ma być bardzo tęgim handlowcem.

— Czem się trudni?? — spytał Krag.

— Powiadają, że posiada kopalnie na północy. Pozatem spekuluje z powodzeniem.

Przyjaciel pożegnał się i wkrótce potem Krag wrócił do pokoju, w którym Reisman i gruby Stenesen zasiedli przy stoliku do gry wśród grupy ciekawych widzów. Między nimi był również Suron. Z licznych pozdrowień i uścisków dłoni można było poznać, iż posiada licznych przyjaciół. Krag wszedł nie tyle aby przypatrywać się grze, ale aby obserwować Finlandczyka. Drażniło go to, iż nie mógł sobie przypomnieć, gdzie go przedtem spotkał.

Krag usiadł na jednem krześle w pobliżu. I teraz zaczęła się gra końcowa między Reismanem a Stenesenem, owa gra, która przez swój nieoczekiwane wynik miała być długo tematem rozmów w klubie.

Klubowy inspektor gry, posiadający zaufanie wszystkich wyjął zapieczętowane karty z ogniotrwałej kasy klubu. Karty leżały w małej drewnianej puszce, którą ustawiono na stole. Inspektor podniósł wieko i istotnie leżały tam trzy koperty z kartami i pozostałemi kartami do gry.

Skoro inspektor gry zbadał starannie trzy pieczęcie, położył na stole przed sobą koperty i rzekł:

— Jak wiecie wszyscy, moi panowie, niedawno, gdy pan Reisman opuścił nagle klub, musieliśmy karty zapieczętować. Tego wymagają nasze przepisy klubowe i zdarza się to nie poraz pierwszy. Ten sam przepis wchodzi w życie, jeśli jeden z grających ma złożyć później odpowiednią kwotę na pokrycie stawki. Ręczę za to, że karty zostały tak zapieczętowane, iż nikt do nich nie zajrzał. Jak panowie widzicie, pieczęcie są nienaruszone. Tu, panie Reisman są pańskie karty, a tu pańskie, panie Stenesen; tutaj zaś są pozostałe karty gry.. Czy życzą sobie panowie abym otworzył grę??

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor H. RADWAN.